

Kia Sportage 1.7 CRDi - Wysoka forma

Autor: Wojciech Sierpowski

Ze słowem optimum kojarzy się inny model tej marki, ale dziś biorąc pod uwagę modę, cenę, wielkość, funkcjonalność, optymalnym autem wydaje się Kia Sportage. Z punktu widzenia osoby, która jeździła już różnymi wersjami tego SUV-a, będącej zwolennikiem turbodiesli, niemal ideałem wydaje się model 1.7 CRDi.

Nie da się ukryć, że auto ma duże wnętrze, mieszczące luksusowo 4 osoby, ale w piątkę też da się jechać – i to jest ocena nie z miejsca kierowcy, lecz jednego z trzech pasażerów tylnych siedzeń. Zawieszenie przy rozstawie osi 267 cm gładzi wiele drobnych nierówności i łagodnie wychwytuje dziury. W połączeniu z dobrym wyciszeniem mamy więc komfort jazdy jakiego należy oczekiwać po topowym aucie tego segmentu. Deska rozdzielcza jest czytelna i zawsze gotowa do akcji, bowiem w środkowej jej części mamy sporo przycisków. Ktoś może powiedzieć, że lepiej byłoby je „pochować” w sposób elektroniczny, ale jak wiadomo nie każdy czuje się uszczęśliwiony taką metodą. Różnie można też ocenić wielkość bagażnika, a dokładniej wysokość, na jakiej znajduje się podłoga. Rzeczywiście 503 litry to nie rekord świata, natomiast osobiście wolę mieć pełne koło zapasowe, gotowe do akcji, niż dodatkowe litry w bagażniku, ewentualnie dojazdówkę. Kto preferuje auta spore, stateczne, łatwe w obsłudze i prowadzeniu, ta wersja z pewnością go usatysfakcjonuje.

Co prawda nie ma napędu na 4 koła, tylko na przód, ale w powiązaniu ze sporym prześwitem i dużymi kołami, bez problemu pokonuje przeszkody, jakie dziś występują na drogach publicznych, w tym szutrowych. Właściwie na tych ostatnich Sportage czuje się wyśmienicie. Zresztą w mieście również. Przyspieszenia są zupełnie wystarczające, nie mówiąc o łatwości zaparkowania. A przede wszystkim wygoda związana z przekładnią automatyczną. 9,3 litra ropy na 100 km nie jest dziś porażająco niskim zużyciem paliwa, ale biorąc pod uwagę wielkość i masę auta oraz rzeczywistą jego klasę, nie wydaje się też wygórowane – zwłaszcza, że nie jest to wynik szczególnie delikatnej, oszczędnej jazdy. Reasumując Sportage jest modelem na „piątkę”. Ciekawe jaki będzie jego młodszy brat, który jesienią ma trafić na rynek?

WS

galeria zdjęć